

— **Przykazania dla ochrony zwierząt.** Biczem nie daj twej woli poznać, dopóki nie próbowałeś bez bicza!

Rolnicy, starajcie się dla koni i waszego bydełka o jasne i przewiewne stajnie. Powietrze i jasne stajnie są do rozwinięcia każdego zwierzęcia niezbędnie potrzebne!

Nakładajcie na konie derki, gdy stoja!

Pamiętajcie o psie łańcuchowym, troszcie się o niego! Niechaj używa ruchu dowolnego!

Miejcie troskę o ciepłe stajnie dla bydła i ciepłe budy dla psów!

Nie podawajcie lodu zamiast wody, bo pragnienie boli!

Sadźcie czarny bez i jarzębinę. Zbierajcie nieużyteczne nasiona dla karmienia ptaszków w ziemi!

Obsadzajcie miejsca nieużyteczne krzakami i drzewami, aby ptaki śpiewające miały miejsce do gnieźdzenia się!

Sprawiedliwy ulituje się nad swoim bydełkiem!

Drobne wiadomości

* **Urlopy koni roboczych w Ameryce.** Towarzystwo Ochrony Zwierząt w Waszyngtonie w porozumieniu z władzami miasta urządziło dla koni roboczych fermę odpoczynkową. Na dużej przestrzeni łąk, rozpostartych nad brzegiem rzeki, zbudowano obszerne, słoneczne, dobrze przewietrzane stajnie. Najbardziej zmęczone, zabiedzone konie poprawiają się tam niezmiernie szybko i po 2—3 tygodniach „urlopu” wracają do swych obowiązków pełne nowych sił.

* **Wiele prześladowanem, mianowicie na wsi, stworzeniem, jest nietoperz.** Ludzie nie lubią go, a wstręt, jaki do niego czują, jest zupełnie nieuzasadniony, bo zwierzątko to jest bardzo użyteczne. Tępi ono mnóstwo szkodliwych owadów. Gdy ptaki, żywiące się owadami, śpią, wtedy zaczyna nietoperz polowanie na nocne szkodniki. Jeden nietoperz pożera w godzinie 10—12 chrabaszczy. Nie trzeba więc zabijać nietoperzy, które niewiele się mnożą. Samiczka rodzi co rok dwa młode, które z początku nieustannie przy sobie nosi. Szkody, jakie gospodarze i gospodynie wiejskie przypisują nietoperzom, wyrządzają zwykle myszy.

* **Rekordowa krowa mleczna.** W Danji, na farmie bogatego rolnika Krusesminde, znajduje się krowa, która po trzykrotnym ocieleniu daje dziennie 35 litrów mleka, czyli 12,326 litrów rocznie. Krowa ta jest najwydajniejszą producentką mleka na świecie, jak twierdzą fachowcy.

— **Skuteczny środek tępienia wołka zbożowego.** Wołek zbożowy to jeden z najgroźniejszych szkodników naszych spichlerzy. Larwa wołka spędzająca całe życie swe wewnątrz zbóż, w ciągu swego okresu larwalnego doszczętnie niszczy ziarno, wydając całkowitą zawartość jego tak, że pozostaje tylko luska. Aczkolwiek jedna larwa niszczy tylko jedno ziarno, mimo to, przy niezliczonej wprost płodności wołka, rolnik niezabezpieczający się przed tym szkodnikiem, może się znaleźć w tem położeniu, że zamiast ziarna w spichlerzu będzie miał jeno luskę.

Z pośród licznych środków tępienia wołka jedno z pism niemieckich zaleca preparat „Oryginał”, którego ciężkie pary już po 6—12 godzinach zabijają wołki. Ziarno po dokładnym przemyłkowaniu

zsypuje się w kupy, na których ustawia się płaskie miseczki z „Oryginałem” i przykrywa wszystko szczelnie plandeką lub workami. Na 1 m. sześciennym zboża używa się 75—100 cm. sześciennych „Oryginału”. Ziarna uszkodzone przez wołki, które odeszły podczas młynkowania mogą być spasione drobiem lub innym inwentarzem.

Skutki braku witamin w paszy.

Witaminy są to związki, których skład nie został jeszcze dokładnie zbadany. Wiadome są tylko ujemne dla organizmu zwierząt skutki wywołane brakiem witaminów w paszy.

Witaminy dzielą się na 3 grupy: A, B, C. Przy braku witaminów grupy A choruje układ kostny zwierzęcia, przy braku witaminów grupy A zaatakowane są błony śluzowe zwierzęcia, wreszcie przy braku witaminów grupy C następując idące zmiany w układzie nerwowym zwierzęcia.

Witaminy wszystkich trzech grup znajdują się w obfitości w zielonych roślinach, w dobrze sprzątniętym sianie z tych roślin, w ziarnach zbóż, marchwi. Brakuje witaminów w ziemniakach, burakach, słomie, paszach pochodzenia fabrycznego. Dlatego też z punktu widzenia zdrowotności zwierząt jest rzeczą konieczną przestrzegać, by w skład zadawanej paszy wchodziła dostateczna ilość wszystkich 3 grup witaminów.

* **Pasieka we wnętrzu posagów.** Właściciel jednego z większych majątków na Śląsku niemieckim posiada zbiór figur, rzeźbionych w drzewie lipowym, z których każda jest wewnątrz wydrążona i mieści się tam ul. Pomiędzy temi oryginalnymi figurami znajduje się dwunastu apostołów, rozmaite postacie komiczne, a nawet rzeźba, przedstawiająca jednego z dawno zmarłych właścicieli tej posiadłości. Najoryginalniejsze jest to, że oczka tych uli są rozmaicie rozmieszczone: z jednej figury pszczoły wylatują przez usta, z innej przez oczy, jeszcze u innej z otworu kieszeni. — Pszczoły czują się podobno bardzo dobrze w tych lipowych ulach.

— **Skuteczny środek przeciw liszkom na kapuście.** Bierze się sadzy z kominą, miesza się na pozibie, zupełnie dojrzałe; wybrane z nich nasienie łowę z popiołem drzewnym i posypuje się tem liście, na których są liszki, robi się to po deszczu lub zrana, kiedy jest duża rosa.

— **Banie czyli dynie.** Ojczyzna bań są Indje Wschodnie. Roślina i owoc w krótkim czasie do nadzwyczajnej dochodzi wielkości i wiele zajmują gruntu. Bania melonowa, po większej części jadalna i piękną mającą powierzchność, jest rośliną bardzo lubiącą ciepło i wilgoć, najlepiej udaje się na gruncie żyznym, lekkim, pulchym, na słońce wystawionym. Gdy się owoc zawiąże, zostawić na lodydze po dwa lub trzy zawiązki, a resztę z wierzchołkami lodygi odciąć, aby więcej miały pożywienia. Pod owoc podkładać dachówkę lub skorupy i odkrywać mu słońce, gdyby go zbyt liście zakryły; można dla oszczędzenia miejsca zwrócić lodygi na przyległy płot, altanę i t. p. Chcąc wyhodować wielki owoc, trzeba często podlewać korzenie rośliny. Najlepiej będzie wtedy ustawić pod nią naczynie z wodą, któraby po krajce ciągle się do korzeni rośliny sączyła. Na nasienniki wybierać banie albo na pniu, albo w na słońcu wysuszyć i w suchem miejscu zachować. Utrzymywać kwiaty tych roślin daleko jeden od drugich, aby się pyłek z jednych nie dostawał na drugie i odmiany się nie psuły.

Pielęgnowanie ziemniaków

Pole zasadzone ziemniakami powinno być utrzymane w czystości. Zanim ziemniak wejdzie, możemy niszczyć chwasty broną. Nie należy się lękać bronowania ziemniaków nawet płytko pod płużek zasadzonych, gdy są już zakorzenione. Brona jest bardzo pożyteczna, a kilka ziemniaków, które wyciągnie, nie trudno dosadzić. Później niszczy chwasty plużkowanie, ale ile rola bardziej zachwaszczona, to nie wystarcza i trzeba na grzbietach zagónów i kolo ziemniaków poprawiać ręcznie motyką.

Ziemniaki obsypujemy ziemią przez plużkowanie, skoro zaczynają z ziemi wychodzić. Nie jest dobrze, jeśli od razu wysypujemy wysokie redlinki, lepiej robić to kilkakrotnie, stopniowo podnosząc ich wysokość. Ziemia, którą obsypujemy, powinna być miętka, sypka; źle jest, gdy plużek odwała duże, twarde bryły. Na cięższych ziemiach dobrze działa na plon puszczenie w bruzdach głębsza. Jeśli go nie mamy, odejmujemy od plużka odkładnice i przejeżdżamy bródzą samym lemieszem.

Najlepszym jest ręczne motyczenie i obsypywanie ziemniaków, przyczem należy i bródzę spulchnić motyką.

Po plużkowaniu dobrze jest pojedyncze lodygi krzaka ziemniaczanego rozstawić i nasypać do środka pomiędzy nie ziemi.

W czasie wzrostu, po skończonym obredlaniu, należy pleć chwasty, o ile się pojawią i jeśli się pokażą jakieś chore rośliny, to je usuwać, by nie zarażały sąsiednich.

Jak żywić bekoniaki?

O opłacalności w opasie bekonowym decyduje szybkość opasu. Im wcześniej otrzymamy żądany towar, tem taniej wypadnie jego produkcja. Dlatego też opas bekonów winniśmy zacząć prowadzić już od chwili odsadzenia prosiąt od maciory. Żywienie prosiąt musi być jaknajbardziej intensywne.

Macióra prośna, zwłaszcza w drugiej połowie ciąży, powinna być żywiona możliwie intensywnie, jednak bez zapasania, przyczem należy dbać o dostarczenie odpowiedniej ilości białka oraz soli mineralnych. Po oprosieniu się na drugi lub trzeci dzień należy jej dostarczyć paszy mlekopędnej w wystarczającej ilości. Pamiętać bowiem trzeba, że im więcej mleka posiada macióra, tem prędzej rosną prosięta, a przyrost ich w tym właśnie okresie nie tylko że wypada najtaniej, ale opóźnienie ich przyrostu odbije się ujemnie na późniejszym opasie.

Prosięta powinny zostawać przy maciorze jak najdłużej, w każdym bądź razie nie krócej, niż 8 tygodni i winny być podkarmiane już od dziesiątego dnia ich życia.

Po odsadzeniu od maciory prosięta ważą zwykle około 14—18 kg. W tym okresie winniśmy do-

starczyć przyszłym bekoniakom paszy, która zawierałaby średnio około 110 gramów białka.

Zapotrzebowanie na białko jest dość znaczne i wobec tego musimy dobierać pasze treściwe, zawierające duże ilości białka, pozatem muszą one być dobrej jakości i wpływać dodatnio na jakość mięsa i słoniny. Bardzo ważną rolę, zwłaszcza w pierwszych okresach tuczu, odgrywa mleko chude, jest ono bardzo dobrze wykorzystywane przez trzodę, zawiera bowiem stosunkowo znaczne ilości białka. W praktyce zwykle tylko części dawki dajemy w postaci mleka, około 30%, zmniejszając te ilości w miarę postępu tuczu, tak, że w końcowym okresie dochodzimy do 15%. Dla sztuk młodych wynosi to około 2 do 2 i pół litra mleka, a dla starszych 4 do 4 i pół na dzień i sztukę.

Pozostałą część karmy w postaci pasz treściwych dajemy w naszych warunkach najczęściej w postaci mieszaniny sruutu z owsa i jęczmienia z domieszką sruutu z grochu i bobiku.

W naszych warunkach byłoby pożądanem wprowadzenie w tucz bekoniaków okopowych, a zwłaszcza ziemniaków. Z użyciem ziemniaków trzeba być jednak bardzo ostrożnym, bowiem przy zbyt wielkich ich ilościach możemy wytworzyć za bardzo przerosnięte mięso i otrzymać zbyt grubą słoninę, podczas gdy sztuki nie wyrosną należycie. Z drugiej jednak strony dodatek ziemniaków spowoduje o wiele tańszy opas. Zwykle nie stosuje się ich więcej, niż 2—4 kg. dziennie na sztukę około 40 do 50 kg. Przytem o ile białko w całej dawce jest uwzględnione w dostatecznej mierze, jakość bekonu nie tylko nie ulegnie pogorszeniu, ale może nawet się polepszyć, przedewszystkiem przez podniesienie jakości słoniny. Niektóre chlewnie angielskie stosują w środkowym okresie tuczu następujące dawki: 4 kg. chudego mleka, 1,3 kg. ziemniaków i 1,8 kg. młaki jęczmiennej.

Szukając dróg potaniaenia tuczu bekoniaków, zwrócono się do łubinu, jako do paszy bogatej w białko i jednocześnie taniej. Zwykle stosuje się go w ilości około 200 gr. dziennie na sztukę. Dotychczasowe jednak badania nie wykazały wyższości tej paszy nad przytoczonymi powyżej mieszankami. Przy braku mleka chudego lub maślanki wychów bekonów staje się o wiele trudniejszy. Wówczas musimy się zwykle uciekać do mączek zwierzęcych, a więc mączki mięsnej, rybiej itd.

Bardzo ważną sprawą przy żywieniu świń jest odpowiedni dodatek soli mineralnych. Trzeba tutaj ułożyć takie zestawienie, któreby sprzyjało należytemu rośnięciu bekonu. Bardzo dobrą mieszanką mineralną okazała się kreda szlamowana, popiół z drzew liściastych, węgiel drzewny, ewentualnie nieco soli kuchennej. Wszystko to bierzemy w równych częściach i zmieszane zadajemy osobno do paszy w korytkach, do których tuczniaki miałyby zawsze dostęp wolny. Również dobre rezultaty daje dodatek do paszy tranu rybiego w ilościach 5—8 gr. dziennie na sztukę do czasu, aż sztuki nie osiągną wagi 60 kg. Ponieważ tran zawiera w sobie pewne ilości jodu, dodatek tego ostatniego przy za-